

...Okazuje się że jestem bardzo zmęczony.

Piątek godzina 16:45 1967r.

Przepełnałem. Ja z moim "Opty" cały Antlantyk. Zrobiłem to!

Port w Bridgetown, zapuszczam silnik, opuszczam żagle. Czas na odpoczynek, czas na sen!

Fale lekko kołysały "Opty". Sen nadszedł szybko...

Obudziły mnie promienie słoneczne docierające z małych okrągłych okienek. Wychodząc na pokład "Opty", spostrzegłem brak wody. "Opty" zacumowana była na środku boiska. Wokół boiska znajdowały się budynki.

Na budynku z czerwonej cegły widniał napis "Szkoła Podstawowa nr.40 w Gdańsku. Mój zegarek pokazywał godzinę 6 rano. Na terenie Szkoły nie było żadnej osoby. Budynek Szkoły był zamknięty. Moja ciekawość była duża więc zerkałem w okna. Puste klasy wydawały się takie spokojne i smutne jak ciche bez fal morze. W klasach porozwieszane były prace plastyczne, statki z papieru, kolorowe rybki i muszle z wycinanek.

Wokół budynku szkolnego znajdowało się dużo drzew. Słychać było wiosenny śpiew ptaków, w powietrzu roznosił się słodki zapach kwitnącego bzu. Zbliżała się pora rozpoczęcia lekcji, Co raz więcej dzieci zbierało się na placu szkolnym. Wszystkie dzieci w niebieskich koszulkach jak mali marynarze obległy statek dookoła i pracowicie z całych sił i zaangażowaniem zaczęły

oczyszczać statek z wodorostów i pąkli. Przy pracy, dzieci śpiewały piosenki szantowe. Chłopcy postawili żagle, pomocny wiatr pięknie wypełnił żagle. Rozległ się okrzyk dziecka "Ahoj! Opty gotowy do dalszego rejsu!". Na pożegnanie dostałem tarczę szkolną, na której widniał napis "Szkoła Podstawowa nr.40 im. Kapitana Leonidy Teligi w Gdańsku.

...Nagle zbudziło mnie gwałtowne kołysanie i straszliwy szum fal...